

```
Service.onLoad(function() { googleMapsSimple.mapContainer = 'mapSimpleBox';  
googleMapsSimple.Icon = 'biblioteki.png'; googleMapsSimple.X = 50.8064844;  
googleMapsSimple.Y = 19.112936699999977; googleMapsSimple.zoom = 13;  
googleMapsSimple.point = { 'name' : 'Biblioteka Publiczna - Filia nr 9', 'address' :  
'Częstochowa, ul.Nowowiejskiego 15', 'phone' : '34 360 61 14', 'fax' : "", 'email' :  
'filia9@biblioteka.czest.pl', 'link' : "", 'pageId' : '1595', 'institutionId' : '1161;' };  
googleMapsConfig.loadAPI('googleMapsSimple.init'); });
```

Wybierz miesiąc:

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			<a href="#">1</a>	<a href="#">2</a>	<a href="#">3</a>	<a href="#">4</a>
<a href="#">5</a>	<a href="#">6</a>	<a href="#">7</a>	<a href="#">8</a>	<a href="#">9</a>	<a href="#">10</a>	<a href="#">11</a>
<a href="#">12</a>	<a href="#">13</a>	<a href="#">14</a>	<a href="#">15</a>	<a href="#">16</a>	<a href="#">17</a>	<a href="#">18</a>
<a href="#">19</a>	<a href="#">20</a>	<a href="#">21</a>	<a href="#">22</a>	<a href="#">23</a>	<a href="#">24</a>	<a href="#">25</a>
<a href="#">26</a>	<a href="#">27</a>	<a href="#">28</a>	<a href="#">29</a>	<a href="#">30</a>	<a href="#">31</a>	

## [Spotkanie z Mikołajem Grynbergiem](#)

Data:

31 maja 2019 godz. 18:00

Miejsce:

[Biblioteka Publiczna - Filia nr 9](#)

Opis:

**Spotkanie literackie z Mikołajem Grynbergiem, które odbędzie się 31 maja w Filii nr 9 Biblioteki Publicznej #00000000 Nowowiejskiego 15#00000000** zwieńczenie prowadzonych przez niego od marca warsztatów literackich w częstochowskim teatrze. To już drugi pobyt tego cenionego fotografa i pisarza w naszym mieście - poprzedni miał miejsce w 2015 roku w ramach akcji „Aleje - tu się dzieje!” - ale pierwszy tak intensywny.

Jego przenikliwy wzrok i skupienie, z jakim przygląda się rozmówcy, od początku robią wrażenie. Jednocześnie spokój, jakim emanuje,

sprawia, że szybko nawiązuje się z nim kontakt. Spotkaliśmy się w jednej z częstochowskich kawiarni, aby porozmawiać o warsztatach i jego twórczości.

#### Trudna sztuka słuchania

Jak sam przyznaje, Mikołaj Grynberg nie lubi dużych grup warsztatowych, bo wtedy zajęcia przyjmują formę wykładów. Uważa, że ćwiczenia indywidualne w mniejszym gronie dają uczestnikom więcej. Pozwalają zmierzyć się zarówno z rzemiosłem pisarskim, jak i sztuką uważnego słuchania. To zresztą główny cel jego warsztatów. Ćwiczymy na nich, jak bohaterom naszych rozmów nie przeszkadzać w opowiadaniu historii. Mówiąc w skrócie, jak dobrze słuchać, jak pomagać naszym rozmówcom w opowiadaniu oraz kiedy zakończyć rozmowę - mówi Grynberg. Twierdzi, że bycie dobrym słuchaczem jest do wyuczenia, chociaż w obecnych czasach wszyscy chcą opowiadać, a nikt nie chce słuchać. Warsztaty literackie opiera na doświadczeniach zdobytych podczas zbierania materiału do książek „Oskarżam Auschwitz”, „Auschwitz – co ja tu robię?”, „Księga wyjścia” czy „Ocaleni z XX wieku”. Zdradza, że takie słuchanie, jakie uprawia, to inna dyscyplina niż dziennikarstwo, na rozmowę potrzeba bowiem

poświęcić więcej czasu. Dziennikarz przychodzi dobrze przygotowany do wywiadu, ja otwarty na to, co usłyszę. Jednocześnie muszę zachować czujność, aby z rozmowy dawało się napisać tekst – dodaje pisarz.

### Warsztaty

Warsztatowicze, po ćwiczeniach ze słuchania, uczą się sztuki pisania form dokumentalnych. Tego, że mogą one przybierać różne formy. Grynberg otwarcie przyznaje, że aby nauczyć się słuchać i tworzyć teksty, potrzebny jest przynajmniej rok. To, co odbywa się w Częstochowie, jest zatem tylko wstępem, który ma zachęcić uczestników do pracy nad swoim warszatem. Ci, którzy zapisując się na zajęcia sądzą, że to przedłużone spotkanie autorskie, rezygnują zwykle po pierwszych zajęciach. Początki pisania są bowiem trudne i pełne błędów. Grynberg uważa, że nie ma jednak nic lepszego, niż nauka na błędach. Wierzy też w to, że tylko poprzez pełne akceptacji motywowanie, każdy z uczestników rozwija swój warsztat.

### Frajdą z bycia nauczycielem

Pisarz lubi prowadzić warsztaty, daje mu to poczucie niebycia samym. Cieszy się za każdym razem z budowania zespołu, z którym pracuje. Jest

to co prawda bardzo krótkoterminowe działanie, ale bardzo je ceni. Skarbem dla niego jest wymiana myśli. Czerpie przyjemność z tego, że uruchamia w warsztatowiczach chęć pisania. Przyznaje, że wśród nich zdarzają się i tacy, którzy zaczynają później pisać i publikować swoje teksty.

Bycie pisarzem to bardzo samotnicza historia

Mikołaj Grynberg zdradza, że kiedy człowiek chce coś napisać, musi zmierzyć się z materią sam. W swojej twórczości przedstawia historie, które są dla niego ciekawe, nie zwracając uwagi na to, czy „się sprzedadzą”, czy też nie. Liczy na to, że skoro usłyszana przez niego historia wydaje mu się ciekawą, znajdzie się też ktoś inny, kto będzie miał to samo odczucie. Kiedy przystępuję do pisania czuję się tak, jakbym zaczerpnął powietrza. Jednak chwytam je w odosobnieniu, aby nie rozpraszać swojej uwagi. Kiedy piszę, korzystam też z tego, co Julian Tuwim nazywał rodnikami, czyli notatek, które stworzyłem wcześniej, a podczas pisania mogę rozwijać - mówi.

Przyznaje się do tego, że jest portrecistą zarówno na polu fotografii, jak i pisarstwa. Wynika to z faktu, że czerpie niezwykłą przyjemność z

poznawania ludzi. Na pewnym etapie swojej twórczości dostrzegł jednak ograniczenia portretu fotograficznego, wynikające z niemożliwości narracji. To był również powód zmiany jego spojrzenia na możliwości, jakie daje pisarskie portretowanie. Teraz będzie podążać w kierunku beletrystyki. Pierwszym krokiem ku temu była powieść „Rejwach”, która w ubiegłym roku zdobyła nominację do Nagrody Nike. Wkrótce możemy się spodziewać kolejnej książki.

Magda Fijołek

Galeria:



Lokalizacja na mapie:

[Pozostałe wydarzenia](#)